

„Śniadanie w Wannsee”, film dokumentalny, Polska, 50 min., reżyseria i scenariusz: Piotr Mielech, zdjęcia: Andrzej Warchol, narrator: Piotr Fronczewski.

Pierwszy polski film dokumentalny, podejmujący temat tajemniczego spotkania, do jakiego doszło 20 stycznia 1942 roku w berlińskiej dzielnicy Wannsee.

W południe 20 stycznia 1942 r. w willi w Wannsee, dzielnicy Berlina, zebrało się piętnastu wysokich przedstawicieli, partii nazistowskiej (NSDAP), policji bezpieczeństwa i administracji Trzeciej Rzeszy. Organizator spotkania, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Reinhard Heydrich poinformował w rozesłanym zaproszeniu, że celem spotkania „połączonego ze śniadaniem” będzie omówienie "ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" w Europie, którego konsekwencją miała być eksterminacja 11 milionów europejskich Żydów.

Nazistowskie plany eksterminacji przyjęte w Wannsee obejmowały również ludność żydowską, która na początku 1942 roku znajdowała się poza terenami kontrolowanymi przez III Rzeszę. Ostateczne rozwiązanie miało więc dotyczyć także mieszkańców Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwajcarii, Hiszpanii czy Turcji. Przerazająco sprawny system obozów zagłady pozbawił życia około 3 milionów ludzi. Kolejne tysiące umierały w gettach, transportach, marszach śmierci, ginęły w masowych egzekucjach. Łączną liczbę ofiar szacuje się na 6 milionów.

Konferencja w Wannsee była efektem narastającej od lat dyskryminacji Żydów w prawodawstwie III Rzeszy. Najpierw usunięto ich ze społeczeństwa, naznaczono ich strój i dokumenty, a gdy posunięcia te nie spotkały się z gwałtownym sprzeciwem ze strony reszty społeczeństwa, decydenci poszli krok dalej. W zimny, biurokratyczny sposób podjęto decyzję o rozpoczęciu mordów z wykorzystaniem metod przemysłowych. 15 ludzi, z których większość zapewne nigdy nikogo osobiście nie pozbawiła życia, za pomocą piór skazało miliony na śmierć. Nie była to zbrodnia popełniona „w afekcie” ani w przypiływie nagłej złości, tylko zaplanowany z zimną krwią mord dokonany w przeświadczeniu o całkowitej bezkarności. To smutne świadectwo tego, jak nisko potrafią upaść ludzie zaślepieni zbrodniczą ideologią, pozwalającą im na wywyższanie się ponad innych.

